

Trubadurzy, Splątane ścieżki

Niełatwo jest tęsknotę nieść
Śladami przeszłych dni.
Znów jestem tam, gdzie ciebie przypominają mi
Splątane ścieżki leśnych wzgórz,
Słonecznej plaży ciepły żwir,
Rozkołysany morza szum i ptaków krzyk.

Kiedy milczę, znowu słyszę
Echa ważnych kiedyś słów,
Czasem krzyczę, wiem, że krzyczę,
Nie mów nigdy o niej już.
Czasami za kimś biegnę,
Wzrok cię szuka, głos drży,
Lecz serce wie niezmiennie,
Że to nie ty, nie ty.

Nie nasze szczęście niosą dziś
Splątane ścieżki leśnych wzgórz,
Nie dla nas plaży ciepły żwir i morza szum.
Wysoko w liściach jednej z brzoź
Chusteczka, którą skradł ci wiatr,
Miłości, której nie ma już, ostatni ślad.

Lepiej wcale nie mieć wspomnień,
Które smutku przykrył kurz.
Czy potrafi ktoś zapomnieć,
Że czuł szczęścia, dotyk już?
Czasami zdaje mi się,
Że to tylko był sen,
Lecz przecież nie od dzisiaj
Przeczy temu co dzień.